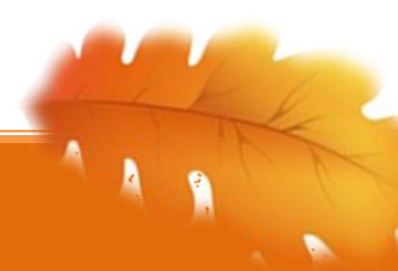




# JESIENNE INSPIRACJE

Złota polska jesień jest jedyna  
w swoim rodzaju. Paleta ciepłych  
czerwonych, pomarańczowych i żółtych  
barw zachwyca i inspiruje.  
Nie oparli się jej urokowi  
również nasi uczniowie i swój  
zachwyć przelali na papier.



## Blaski Jesieni

Jest taka pora co zmienia wszystko dookoła  
Czas zieleni i kolorowych kwiatów cieni  
zmienia się w czas złoceni.  
Na drzewach zamiast zieleni,  
wszystko się czerwieni i mieni.

Dywan kształtów dla nas się rozkłada  
I liść na policzku nam osiada  
Babie lato z rana diamenty dla nas układa  
Lśniący, gładki kasztan do kieszeni wpada.

Słońce z rana coraz zimniej świeci  
A w lesie grzybów wciąż szukają dzieci  
na resztkach trawy szron maluje kwiecie  
A niebo srebrne krople deszczu niesie.

Jesień ,jesień, wszystko krzyczy wkoło  
Jak każda pora ma swą piękność w sobie  
Nie wszyscy lubią chodzić w deszczu , w błocie  
Ale każdy kocha twoją piękność w jesiennym złocie.

Maksymilian Łuszcz, klasa. 5a

## Jesień

Przyszła sobie jesień,  
Kosz kasztanów niesie.

Wszystkie piękne i brązowe  
I w koszyczku kolorowe.

Idzie pani jesień,  
złote liście niesie.

Niesie orzechy, niesie grzyby.  
I co jeszcze, może na niby?

Niesie jabłka , bo są na drzewie,  
A malin nie ma już na krzewie.

Mateusz Bielań, klasa 4b

## Jesień

Idzie sobie Pani Jesień.  
Garść żołędzi szybko niesie.

Niesie liście żółte złote.  
Co nam może przynieść potem?

Niesie deszcze , wichry , słoty.  
Ja już nie mam na to ochoty.

Lubię bardzo kolor złoty,  
Więc pójdę do parku potem.

Michał Bielań, klasa 2a



Nie do końca doskonała

Spójrzcie ile złocieni .  
Cały świat się mieni.  
Przyszedł wrzesień,  
A z nim jesień.

Liście w sadzie pospadały,  
Ścieżki tam się barwne stały.  
Zefir liście kręci w kole .  
A tu trzeba siedzieć w szkole.

Na gałęzi sowa siedzi.  
I przemawia do gawiedzi.  
Są tu lisy i wiewiórki.  
Dziki, krety no i sójki.

Coraz częściej deszczyk pada.  
Już sandałów się nie wkłada.  
Ciepłe bluzy i kalosze.  
Teraz bardzo chętnie nosze.

Ja na zdalnych jestem lekcjach.  
A na dworze jesienna kolekcja.  
Nic nie szkodzi nie ma słońca.  
Pewnie będzie nie bez końca.

Kiedy słońce lekko świeci.  
Widać barwy tych stuleci.  
Wietrzyk chmurki poprzegania.  
I słońeczko poodśłania.

Kiedy dzionek się wydłuża.  
Chętnie skacze po kałużach.  
Zbieram grzyby, grabie liście.  
Bo, już jesień oczywiście.

Wielbie jesień ukochaną.  
W cudne barwy przyodzianą.  
Musze kończyć czytelniku.  
Bo zabawy mam bez liku.

W.W.

## Polska jesień

Popatrz jak ładnie się złoci i czerwieni.  
To są właśnie barwy jesieni.

I żółędzie i kasztany,  
Świat jest w brąz i pomarańcz ubrany.

Tę porę rozpoczyna wrzesień,  
A zwą ją, polska jesień.

Śliczna jest ta nasza pora,  
Coś w koszyku dać nam skora.

Częstuje nas swymi darami:  
Jabłkami, gruszkami, grzybami.

Pusto się robi w ogrodzie,  
Bo wszystkie warzywa chowamy w zagrodzie.

Kapustę kisimy w beczkach,  
A potem jemy ją w suróweczkach.

Koźderkę z liści zwierzętom daje,  
Pod którą przetrwać im się udaje.

Wiewióreczka orzeszki na zimę zbiera,  
A niedźwiedź do snu się wybiera.

Odlatują bociany w ciepłe kraje, a za nimi żurawie.  
Już nie chodzą po trawie.

Czasem jednak wiatr wieje do ucha  
I szepcze , że to plucha.

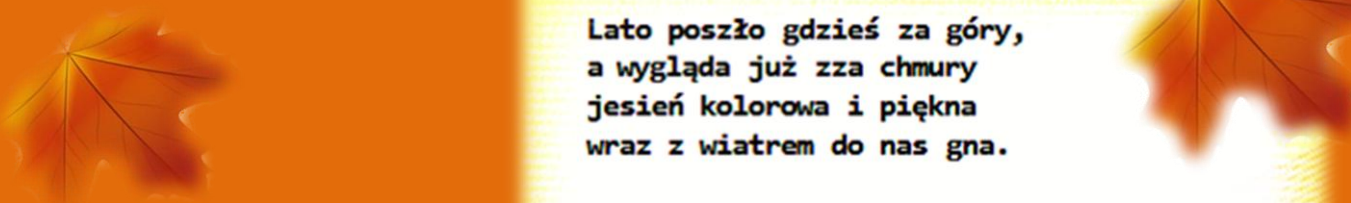
O ptakach, które odleciały  
I jesieni przywitać nie chciały.

Jednak uwielbiam las, jak się kolorami mieni,  
Dając uśmiech tej pięknej jesieni.

Na spacer zaprasza, bo wyruszyć czas,  
By poznać ten cudowny jesienny las.

Kacper Rqzmus , klasa 5a





Lato poszło gdzieś za góry,  
a wygląda już zza chmury  
jesień kolorowa i piękna  
wraz z wiatrem do nas gna.

Podskakuje i Polskę barwami maluje.  
W liściach biega i figluje.  
Rozrzuca kasztany, żołędzie i jarzębinę,  
tworząc niepowtarzalną mieszalinę!

W sklepach u nas dominuje,  
W domach wszystkich zaskakuje.  
Swym zapachem nas otula  
i pięknymi widokami nas rozczula.

Gdy ma chwilę odpoczynku,  
przychodzi do domu z rynku,  
kładzie się na kanapie,  
i za chwilę głośno chrapie.

*Helena Fryc V klasa 5a*

### Wiersz o jesieni

Nadchodzi jesień w pięknej sukni z liści.  
Swym oddechem rozwiewa jarzębiny kiści.  
Łąki i sady zasnuła już mlecznymi mgłami  
Rozjaśnia krajobraz wrzosu dywanami.

Z kosza, który niesie spadają żołędzie,  
Cienka nić pajęczyn rozciąga się wszędzie.  
Pustoszeją pola, a w lasach mnóstwo grzybów  
Żurawie się szykują na podróż pełną przygód.

Stąpa wolnym krokiem, szarości przybywa.  
Zniża dłońią słońce, przez to dnia ubywa.  
I zostawia w prezencie urok słoty pory,  
Ciepły kubek herbaty i długie wieczory.

*Gabriel , klasa 5b*



## Jesień

Piękna, kolorowa, smutna i deszczowa.  
Pora zbiorów i koniec lata.  
Początek zimy zwiastujący katar.  
Pełna czerwieni i złota, liści i bogactw.  
Jednocześnie przygnębiona,  
Stoi w kącie sama.  
Kasztany, żołądździe i orzechy,  
Zwiastują jej przyjście w sposób nie chętny.  
Spadają liście i wieje wiatr-to jesieni znak!  
Okropne nastroje i ciśnienie spadające.  
Ciągłe zmęczenie i poczucie winy!  
Te myśli w jesiennych wspomnieniach utkwiły.  
Lecz mimo trosk i smutku,  
Mogę powiedzieć po cichutku:  
Jesień magiczna i pełna uroku,  
Jest moją ulubioną porą roku!

G.S. klasa 6

## Jesienna szaruga

Nastała późna jesień,  
porywisty wiatr chłód niesie.  
Jesienna szaruga, krótkie dni,  
dlatego w moim łóżku dobrze się śpi.

Czy mżawka, czy deszcz leje  
jak z cebra, czy słońce,  
weź palto, parasol, kalosze,  
a unikniesz błota.

Liście spadają z drzew,  
a jeź w nich chowa się,  
by móc teraz spać,  
a na wiosnę wstać.

Franciszek Bielak, klasa 2a



## Jesienne rymowanki

We wrześniu liście z drzew spadają ,  
Chłody i mgły przybywają.

Coraz krótsze dni słoneczne,  
a wieczory długie, mlecne.

Gdy jesienią słońce zawita,  
to słońce swe oczy przymyka.

Zwierzęta zapasy zbierają,  
A ptaki do ciepłych krajów uciekają.

Szalik, kaptur i kalosze  
ja jesienią z chęcią noszę.

Gdy leje jak z cebra i wiatr porywisty,  
Ciepłe palto to ubiór oczywisty.

Jesienna szaruga to mżawka i deszcze,  
więc parasol noszę, bo dostanę dreszcze.

*Wiktoria Halat, klasa 2a*

Chodzi w szalu czerwonym i złotym.  
Przegląda się w owalu jeziora.  
Lecz jest chora, i nic nie wie o tym,  
że ją pochowają w tym szalu,  
zanim nadejdzie zimny pora.